

Celuloza



ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH
ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY I ODZNAKĄ „ZASŁUŻONY DLA
ROZWOJU WOJEWÓDZTWA ZIELONOGÓRSKIEGO”

Nr 14 (72)

Kostrzyn, 2. VIII. — 16. VIII 1975 r.

Cena 50 gr

Głównym celem rady zakładowej i samorządu robotniczego — obok działań na rzecz polepszenia warunków pracy i życia załogi, jest koordynowanie i inspirowanie społecznej i produkcyjnej aktywności ludzi pracy. Pod tym też kątem obradowała ostatnia konferencja Samorządu Robotniczego. Ale o tym już pisaliśmy. Natomiast te-

Refleksje po plenum RZ

Nzrost godzin nadliczbowych - zjawiskiem niepokojącym

raz chcemy podzielić się z czytelnikami „Celułozy” wrażeniami jakie odnieśliśmy uczestnicząc w ostatnim Plenum R.R.

Przewodniczący tej rady tow. Fr. Gardzielewicz omówił na początku obrad wykonanie zadań ZE za I półrocze 75 r. W słowach referenta i dyskusantów przebiegała szczerza troska o wykonanie następných zadań, bowiem tylko tą drogą dochodzimy do sukcesów. A co z tym się wiąże, polepszenia warunków pracy i bytu naszych rodzin.

Uczestnicy obrad podkreślili, że na terminowe wykonanie zadań ujemnie rzutują nieprzewidziane postoje maszyn i urządzeń, niska wydajność szczególnie MP I stąd brak z I półrocza ogółem 264 ton papieru.

Niepokojącym zjawiskiem jest nagminne przekraczanie przez niektóre oddziały, wykonania godzin nadliczbowych (mowa tu o godzinach nadliczbowych poza ruchem ciągłym).

Faktem jest, że niektórych pracowników trudno namówić na godziny nadliczbowe, lecz są inni, niejako monopolisci do usuwania usterek i awarii po fajrancie i ci właśnie nabijają na swoje liczniki 250 i więcej godzin nadliczbowych, zamiast dopuszczalnych 120 godz. rocznie. Aż dziw bierze, że ich kierowników nikt z tego nie rozlicza, co na to kadry? Innym zjawiskiem wpływającym ujemnie na bilans zakładu jest wzrost godzin nieprzepracowanych o około 25 proc. w stosunku do roku ubiegłego i o 10 proc. nieobecność nieusprawiedliwiona. W jakimś stopniu ten stan tłumaczy fakt epidemii grypy i przedłużenie urlopów macierzyńskich. Jednak wzrost absencji chorobowej jest niepokojący. Na chorobę naturalnie nie ma rady — trzeba brać zwolnienie, trzeba się leczyć. Gorzej z chorymi z „urojenia”. Jednak najgroźniejszą chorobą jest choroba na lenia. I ci najbardziej nas okradają. Złotilwi, szczególnie ci którzy są z sobą na bakier twierdzą nawet, że tej ostatniej chorobie pomagają lekarze. Ale to chyba plotki?

EF

Problemy wdrażania funkcjonowania przedsiębiorstwa w ramach WOG

Przedsiębiorstwo nasze jak wiadomo stanowi jednostkę składową WOG. Tak się składa, że publicyści i konferencje naukowe preferują problematykę funkcjonowania tzw. jednostek inicjujących jako całości jakby pomijając fakt, że powodzenie nowego systemu ekonomiczno-finansowego zależy w bardzo dużym stopniu od sprawnego funkcjonowania najniższego ogniwa w organizacji naszego przemysłu jakim jest przedsiębiorstwo przemysłowe.

Nowe formy zarządzania oraz nowy system ekonomiczno-finansowy wymagała szeroko pojętego przystosowania działalności przedsięwzięcia do wielkiego wykorzystania dziesięć ekonomicznych, minal okres, w którym przedsiębiorstwo było w zasadzie jednostką wytwarzającą asortyment wyrobów wzniesione przez jednostkę nadzrędną z przynależną mu środków (z rezultu w liczbach bezwzględnych) na fundusz plus, remonty itp.

Nowy system wymaga w wielszym niż dotychczas stopniu stosowania rachunku ekonomicznego przy podejmowaniu określonych decyzji w zakresie alokacji

tu działalności gospodarczej przedsięwzięcia. Stąd staje się rzeczą oczywistą, że do nowych form zarządzania, a zwłaszcza nowego systemu ekonomiczno - finansowego trzeba się dostosować, mało tego nowe rozwiązania należy wdrożyć.

Jednym z podstawowych zagadnień jest usprawnienie struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa polegającej na dostosowaniu systemu przebiegu decyzji do maksymalizacji wielkości dwu mierników syntetycznych produkcji dodanej i zysku.

To założenie musi stanowić podstawową przesłankę zmian w strukturze organizacyjnej również w naszym przedsiębiorstwie.

Następnym zagadnieniem jest opracowanie planów techniczno-ekonomicznych dostosowanych do nowych zasad Plan w nowym systemie zmienia swój charakter i funkcję — staje się on wytyczną działania dla kierownictwa przedsięwzięcia i załogi oraz narzędziem mobilizującym do maksymalizacji efektów.

Niezależnie od planu jako dokumentu zarysowującego jedynie ra-

my działalności, przedsiębiorstwo powinno opracować szczegółowy program działania poszczególnych służb. Należy bowiem pamiętać, że obecnie jednostka nadzrędną nie skoryguje zadań planowych i nie przydzieli środków. Jak przedsięwzięcie pracuje, jak wyzwała rezerwy, w jakim stopniu stosuje rachunek ekonomiczny przy podejmowaniu decyzji — takie będzie miało wyniki i efekty.

Ponadto do najbardziej pilnych problemów do rozwiązania na etapie wdrażania nowego systemu należą:

- doprowadzenie zasad nowego systemu do niższych ogniw przedsiębiorstwa (wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy);
- opracowanie zakładowych regulaminów premiovania i na grzeczność;
- dostosowanie ewidencji i informacji ekonomicznej do nowych form zarządzania;
- rozszerzenie stosowania rachunku ekonomicznego.

Tematyka ta zostanie omówiona w następnym artykule z tego cyklu

30 rocznica Konferencji Poczdamskiej

30 lat temu 17 lipca 1945 roku rozpoczęły się obrady Konferencji Poczdamskiej, które trwały do 2 sierpnia tegoż roku. Do spotkania trzech mocarstw ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii przyłączyła się również Francja. Był to ważny historyczny dzień Europy moment kulminacyjny. Bowiem nastąpił zwrot w dziejach nie tylko Europy, a uchwalone postanowienia dały światu pokój, który trwa do dnia dzisiejszego.

Konferencja, której jakże ważne dla narodów miały jej postanowienia, przetrwała i wyraża podkreślenie klęski hitlerowskich Niemiec, wtworzyła takie zasady postępowania, które całkowicie eliminowały faszyzm, a budowały prawdziwą demokrację i pokojowe Niemcy.

Osiągnięto to dzięki porozumieniu państw o odmiennych ustro-

jach w koalicji antyhitlerowskiej, które swe zasady oparły na warunkach pokoju.

Utrwalenie pokoju w Europie było możliwe tylko poprzez wyrażenie odpowiednich wniosków z klęski hitlerowskiej i wymierzenia sprawiedliwości, a mianowicie zwrot Polsce jej zachodniej ziemi i ustalenie granicy na Odrze i Nysie.

Patrząc z perspektywy 30-lecia stwierdzamy, że idea ta przetrwała do dnia dzisiejszego dzięki nowemu układowi sił, w którym państwa socjalistyczne na czele ze Związkiem Radzieckim zyskały na arenie międzynarodowej doniosłe znaczenie, a poprzez istnienie NRD udowodniono że istnienie pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego mimo odwetowych zakusów RFN jest możliwe.

Z satysfakcją możemy stwierdzić, że w poczynaniach na arenie światowej ma swój udział również Polska Ludowa. Jej inicjatywy to przede wszystkim pokojowe współistnienie państw o odmiennych ustrojach.

Dowodem tego alech będzie fakt podpisania układu pomiędzy RFN a Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami socjalistycznymi, w których nieposłedni udział miała Polska.

Uznanie przez RFN nowych granic na Odrze i Nysie było tylko realizacją postanowień poczdamskich. Dzięki tym układom, normalizacji stosunków europejskich powstała obecnie sytuacja pozwalająca na zwołanie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, której główny akcent rozpoczął się w przeddzień rocznicy zakończenia Konferencji Poczdamskiej, bo 30 lipca 1975 r.

Molczyk Jz.



Moment uroczystego odsłonięcia pomnika.

Uroczyste odsłonięcie Pomnika Braterstwa Broni w Gorzowie

Z okazji Święta Odrodzenia, w dniu 19 lipca w Gorzowie Wlkp. odbyła się wielka manifestacja społeczeństwa miasta połączona z odsłonięciem pomnika Braterstwa Broni. W uroczystościach wzięli udział członkowie najwyższych władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR tow. Ryszardem Łabusiem, wojewodą gorzowskim tow. Stanisławem Nowakiem, prezesem WK ZSL tow. Stanisławem Maciejewskim oraz przewodniczącym WK SD tow. Januszem Wielebińskim.

Obecny był również konsul generalny ZSRR Wasilij Owczarow oraz przedstawiciel Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego z z-cą dowódcy Śląskiego O-

kręgu Wojskowego generałem brygady Mieczysławem Mazurem.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Braterstwa Broni dokonali tow. Ryszard Łabus, Wasilij Owczarow i Mieczysław Mazur.

Usytuowany na placu Grunwaldzkim pomnik Braterstwa Broni jest symbolem walki żołnierza polskiego i radzieckiego, jest symbolem przyjaźni i współpracy w warunkach pokoju a zrodzonej z braterstwa broni. Fundując pomnik społeczeństwo gorzowskie uczciło godnie tych którzy polegli walcząc o przetrwanie państwa polskiego byśmy teraz mogli żyć w pokoju.



Delegacja kostrzyńskiej organizacji ZMS po złożeniu wieńców.



Pomnik Braterstwa Broni w Gorzowie Wlkp.

Czy tylko «postęp techniczny»

Obecnie w chwili tworzenia planów postępu na lata przyszłe daje się zauważyć pewne pomieszenie i rozgardiasz w pojęciach postępu jako takiego. Zdarzyły się przypadki gorącej dyskusji, po której okazało się, że większość dyskutantów mówiła na ten sam temat, tylko każdy inaczej to nazywał. Kilka więc zdań w celu usystematyzowania pojęć związanych z postępnym produkcyjnym.

Celem naszego działania jest bowiem postęp w realizacji procesów produkcyjnych. Realizować go możemy poprzez doskonałość nie techniki, technologii i organizacji produkcyjnej w wyniku czego dajmy do uzyskania optymalnej produkcji (dla danych warunków) przy minimalizacji nakładów pracy żywej i pracy uprzedmiotowionej.

Elementami składowymi postępu produkcyjnego są:

1. postęp techniczny.
2. postęp technologiczny.
3. postęp organizacyjny.

I tak — postęp techniczny jest najważniejszym elementem postępu produkcyjnego, go rozwijającego się w trzech głównych kierunkach, tj. mechanizacji, automatyzacji oraz elektryfikacji i elektronizacji.

Postęp technologiczny rozpatrywany być musi w ścisłym związku z postępnym technicznym stanowiącym bazę postępu produkcyjnego. Można wyróżnić następujące kierunki postępu technologicznego:

— chemizację procesów produkcyjnych,

— zmniejszenie zużycia materiałów na jednostkę produkcji,

— wprowadzanie tworzyw sztucznych w miejsce tradycyjnych materiałów np. metalu,

— wdrażanie nowoczesnych metod wytwarzania.

Wdrażanie nowoczesnych metod wytwarzania (nowych technologii) jest najistotniejszym kierunkiem postępu technologicznego. Zasadnicze znaczenie ma tu innowacja czyli ekonomiczne zastosowanie w praktyce wynalazku czy nowoczesnego rozwiązania. Postępem organizacyjnym w realizacji procesów produkcyjnych nazywamy procedurę wprowadzania do produkcji nowych podejść, metod i technik organizacyjnych, które usprawniają działanie całego systemu produkcyjnego.

Przykładowo wymienić tu można: techniki sieciowe np. PERT, techniki graficzne — informacyjne, wykresy Gantta, Sankey'a itp. Techniki zarządzania np. zarządzania przez cele, zarządzanie systemowe, techniki stosowanej racjonalizacji np. metoda analizy wartości (AW), algorytmy Ait szullera.

Powyższe traktować należy jako skrótkowo zasygnalizowanie potrzeby pojmowania i rozumienia po inżyniersku problemów stosowania stojących do naszej dyspozycji środków technicznych umożliwiających wdrażanie stałego postępu produkcyjnego. Twórcze działania techniczne w tym zakresie może podjąć się Oddział NOT-u istniejący w naszym zakładzie?

Pracownik i przepisy

W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych problem ten właściwie nie przysparza nam kłopotów. Uporaliśmy się z nim dość dawno i możemy być z tego dumni. Mimo to zdarza się, iż wypadek nie przestrzegania podstawowych przepisów BHP i p.p.oż. „wyskakują” co jakiś czas. Co prawda nie są one nagminne, ale istnieją. Powodem tego jest po prostu niedbalstwo samych pracowników, no bo jakże inaczej można powiedzieć o fakcie, że pracownik pali papierosa tam gdzie się tego zabrania. Są to wypadki na pewno sporadyczne, ale które niestety trzeba wyeliminować.

Ogólnie porządek jaki panuje w naszym zakładzie można stawiać za wzór innym, ale mimo to zdarza się również, że czasem też coś „wyskoczy”. Są to jednak nieprawidłowości, którym można zapobiec.

Ostatnie kontrole wykryły nieprawidłowości a winnych ukarano. I tak za nieprzestrzeganie przepisów p.p.oż. ukarano 3 osoby — m. in. za palenie papierosów w miejscach niedozwolonych.

Ala nie w tym rzecz, abyśmy się nawzajem karali. Bo i po co. Wystarczy, aby trzeźwo pomyśleć jakie konsekwencje będzie miał nasz czyn. Prawdą jest, że zakład nasz jest naszym drugim domem i tylko my sami w nim gospodarzamy.

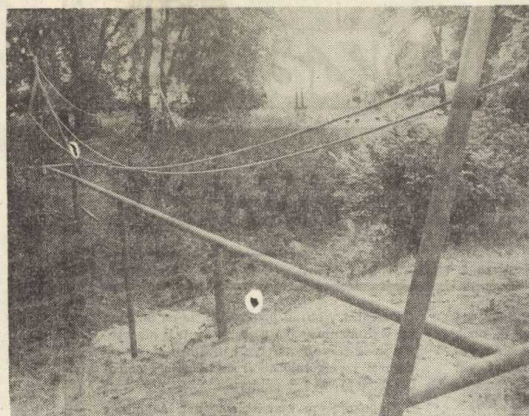
Wielu pracowników jest z nim związanych od wielu lat po prostu wrośli w mur poszczególnych wydziałów. Od nas więc zależy, aby w nim było wszystko w należytym porządku, bo kary i kontrole nie rozwiążą jeszcze tego problemu, mimo że nadal będą surowo karać ci, którzy nie będą przestrzegali porządku i przepisów.

WIZYTA PRZYJAŹNI

W dniu 14 lipca 1975 r. w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych przebywała z przyjacielską wizytą 18 osobowa delegacja moskiewskich pracowników naukowych Wyższej Szkoły Partijnej Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Celem wizyty było zapoznanie się z pracami organizacji partyjnej w zakładach przemysłowych oraz osiągnięciami socjalno-bytowymi załóg.

Goście po zwiedzeniu zakładu i obiektów rekreacyjno-socjalnych wysoko ocenili poziom produkcji i osiągnięcia w towarach.



Fragment kostrzyńskiej „ścieżki zdrowia”.

Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze — wzorem innych przedsiębiorstw naszego kraju sprawują zdrowiu i odpoczynku zalegi stawiają na równi z produkcją. Dowodem tego są choćby powstałe obiekty rekreacyjne. W przyszłości planuje się budowę dalszych. Zaś w najbliższym czasie będziemy już korzystać z nowego typu tego obiektu, a mianowicie ze „ścieżki zdrowia”. Obecnie, w erze nowoczesności, postępu technicznego żyjemy w olbrzymim tempie. Nieustannie wzrasta ilość obowiązków społecznych i zawodowych, jest to jeszcze jeden powód aby czuć się przemęczonym i znużonym. Dlatego też polityka socjalna ma za zadanie stworzenie społeczeństwu takich warunków racjonalnego wypoczynku, które by po zwalały na pełną regenerację sił i likwidację napięć nerwowych w możliwie najkrótszym czasie.

Z punktu widzenia medycznego najbardziej wskazany jest dla organizmu wypoczynek czynny, pełen ruchu i ćwiczeń na wolnym powietrzu. Dlatego właśnie ciągle poszukuje się takich

na z wielu form rekreacji to specjalnie wytyczona trasa, na której ustawione są przyrządy do różnego rodzaju ćwiczeń ruchowych, bez żadnej samodzielnego, bez niczyjej kontroli, przebywa trasę realizując wska-

czynnych przy ul. Fabrycznej, a program jej oparty został o wskazania nauki. Na trasie liczącej 1100 m znajduje się 25 stacji w tym 16 z przyrządami. Oznaczone są one 3 kolorami i tak: na wycinkach kolorem zielonym ćwiczą dzieci, niebieskim — kobiety, a czerwonym — mężczyźni.

Na końcu ścieżki usytuowane są przyrządy umożliwiające kontrolę indywidualnych postępów sprawności. Podobne przyrządy do samokontroli usytuowane są również na każdej tablicy informacyjnej znajdującej się przy stacji. O sposobie wykonywania ćwiczeń informują tablice znajdujące się przy poszczególnych przyrządach. Tak więc wzbogacamy się o jeszcze jeden niezbędny w naszych warunkach obiekt. Obiekt, na którym nie tylko regenerować będziemy siły po wyczerpaniu pracy, ale również zdobywać rzecz najcenniejszą — nasze zdrowie.

Kostrzyńska „ścieżka zdrowia”

form rekreacji, które byłyby masowo dostępne, będąc atrakcyjnymi, a stwarzałyby możliwość ćwiczeń na powietrzu dla wszystkich chętnych bez względu na wiek. Ścieżka zdrowia jako jed-

zane na tablicach zadanie. Ćwiczący sam decyduje o tempie ćwiczeń i ilości ich powtórzeń.

Kostrzyńska ścieżka zdrowia, usytuowana jest na miejskich terenach rekrea-

Nowa ustawa przeciwpożarowa

W Dz. U. nr 20 ogłoszona została uchwalona przez Sejm nowa ustawa o ochronie przeciwpożarowej. Ma ona na celu zabezpieczenie majątku narodowego i dobroku kulturalnego przed pożarami. Jest to problem istotny. Jak wiemy z roku na rok zwiększa się majątek narodowy i kulturalny, a jednocześnie istnieje coraz większe zagrożenie pożarowe wynikające z korzystania z energii elektrycznej, gazowej oraz różnorodnych maszyn i tworzyw sztucznych.

Równocześnie coraz częściej zdarzają się wypadki niedbalstwa w zabezpieczeniu mienia przed pożarami. Nowa ustawa uwzględniła te okoliczności i zmierza do zapewnienia skutecznej ochrony przeciwpożarowej, opartej na nauce i technice.

Nowa ustawa przede wszystkim ustala zasadę według której ochrona życia i zdrowia ludzkiego oraz mienia społecznego stanowi obowiązek wszystkich organów administracyjnych, państwowych, organizacji społecznych i samych obywateli. Określa szczegółowo obowiązki w zakresie ochrony p.p.oż. dla kierowników zakładów pracy oraz właścicieli prywatnych.

W wypadku pożaru nakłada na obywatela obowiązek zaalarmowania dostępnymi środkami przede wszystkim ludźmi znajdującymi się w miejscu zagrożonym, a następnie straż pożarną, MO oraz przystąpienia do akcji ratowniczej.

Nowa ustawa reguluje również organizację zawodowych i ochotniczych straży pożarnych, oraz zadania w dziedzinie ochrony p.p.oż. ministrów, kierownictwo urzędów na szczeblu centralnym, wojewódzkim i gminnym.

Podstuchane — podpatrzone

Tak dużym powodzeniem cieszy się restauracja „Popularna”. Dla mniej wtajemniczonych wydaje się, że są w pobliżu miejsca weekendowego, gdyż wygląd zewnętrzny przypomina typową majówkę. Wokół budynku na trawnikach, schodach itp. siedzą klienci popijając piwo. Proponujemy Kostrzyńskiej RSZ i Zia, jako nadzornej jednostce tej restauracji wystawienie stolików, choćby z parasolami na okres letni, wówczas dla nas i przyjeźdźców weekendowego, gdyż wygląd zewnętrzny przypomina typową majówkę. Wokół budynku na trawnikach, schodach itp. siedzą klienci popijając piwo.

kulów. Pomyśl na pewno atrakcyjny. Tylko kiedy robimy w sobotę największe zakupy i tłok jest spory, wózki nie zdają egzaminu. Dlaczego? Po prostu obiekt jest za mały.

Do Kostrzyna pociąg osobowy ostatnio rzadko przyjeżdża — tylko kilka minutowym opóźnieniem. Oczekując kilka dni temu na pociąg relacji Szczecin — Zielona Góra opóźnionego dość sporo zapytałem przegodnego pracownika kolei o powód opóźnienia na tak krótkiej trasie Szczecin — Kostrzyn.

— Panie cięsz się Pan, że w ogóle przyjedzie — usłyszałem z ust mego informatora.

I słusznie bo jak zechce to nie przyjedzie.



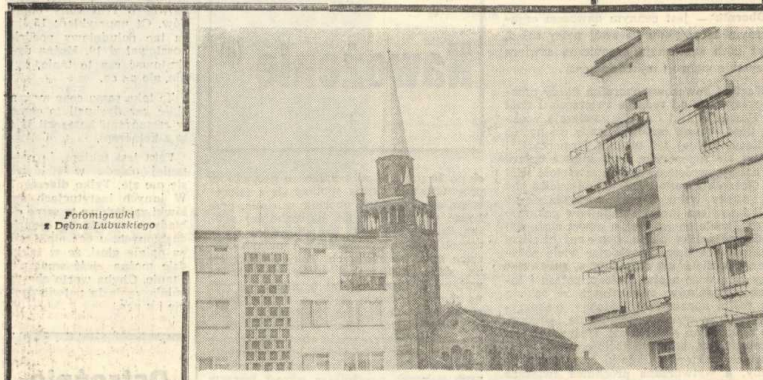
Podczas spotkania z kierownictwem i aktywnym społecznym KZP.

Gość wizyty dyrektor KZP Inż. W. Galszak.





Zakładnicy elektrycy przy pracy.

Porównajmy!
Dębna Lubuskiego

Czyżby zabrakło wody?

W ostatnich tygodniach nawiedziła nasze miasto (i nie tylko) prawdziwa fala upałów. Czasami miało się wrażenie, że pracujemy w klimacie tropikalnym — wręcz na pustyni. W tym przekonaniu utwierdził nas jeszcze jeden fakt — brak wody. Nie, nie tej w Warcie, tej do picia i butelkach. Oczywiście chodzi nam tu o wodę sodową, której coraz częściej brak na wydzielach. Nie jest to powodem lenistwa od biorców, ale nierównomiernych dostaw jej na teren zakładu.

Odbyliśmy ostatnio mały rekonesans po wydzielach i stwierdziliśmy naczynie powyższe braki.

Nam wydaje się to dziwne. Wiadomo, że mogą występować braki pieniędzy, ale wody. Prawdą jest jednak i to że na zakładzie są 24 saturatory, ale żaden nie działa — dlaczego? Nie wierzymy aby wszystkie były uszkodzone. A jeżeli tak jest to sprawa do rozwiązania, gdyż naprawy mogą dokonać nasze służby techniczne. Wracając do problemu wody w butelkach stwierdziliśmy, że z wydzielów nie wraca 50 proc. bu telek. A w takim razie co się z nimi dzieje? Czyżby niedbalstwo, brak dozoru? Z tego wniosek, że sprawa wody jest naszym wspólnym problemem, który szczególnie teraz w porze upałów należy szybko rozwiązać.

Nowe książki

Pragniemy poinformować Czytelników, że na półkach księgarń i bibliotek ukazała się kolejna XVII edycja „Rocznika Politycznego i Gospodarczego 1974” (PWE W-wa 1973, s. 904), eksponująca trzydziestolecie Polski Ludowej oraz wyniki trzech lat planu pięcioletniego 1971—1975.

Książka jest źródłem podstawowych wiadomości o strukturze państwa, działalności partii i stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych, polityce zagranicznej Polski Ludowej i jej rozwoju gospodarczym.

„Obrazki ze świata fizyki i techniki” — Rajmund Sosiński. Wydawnictwo MON, wyd. 3. W-wa 1974, s. 329.

Książka przeznaczona jest dla młodych

entuzjastów techniki. Ma na cel rozbudzenie wiedzy technicznej wśród młodzieży. Liczne, dowcipne ilustracje St. Chorzemskiego, ujęte w kilkadziesiąt tablic, stawiają przed Czytelnikiem pytania, na które w drugiej części książki znajdujemy odpowiedź. Zebrany materiał — bawia, uczy „technicznego myślenia”. Tała metoda po dawania treści — czytamy we wstępie — jest całkowicie niekonwencjonalna. Po raz pierwszy zastosowano ją w „Horizontach techniki”, gdzie autor przez wiele lat raz na miesiąc zamieszczał kolumnę poświęconą problematyce technicznej w ujęciu ry sunkowym.

ALICJA KŁAPTÓCZ

Czytajmy

Tabliczki umocowane na trzech furtkach wejściowych do pracowniczych ogródków działkowych „Celuloza” a na nich treść informacyjną, nie wszystkim jest znana. Byłoby dobrze gdyby wszyscy ją przeczytali, a nie stety tak nie jest, czyżby były niewidoczne i niezrozumiałe i wymagały omówienia?

Ale co tu omawiać przecież treść jest krótka, zwięzła i przypomina tylko o zamykaniu za sobą furtki, zabrania wjazdu na teren ogródków działkowych wszelkimi pojazdami. Dlaczego więc pojazdy wjeżdżają nadal? Po prostu staliśmy się zbyt wygodni jako użytkownicy i spacerer do swoich działek nam już nie odpowiada. Nie wierzymy, że tak jest to zaobserwujcie i posłuchajcie jak warczą motory w godzinach popołudniowych.

Nie dość, że się jeździ po ogrodzie to jeszcze nie zamyka się drzwi. Dlaczego? Myślę, że po prostu nie chce się zejść z motocyklu lub roweru i zamknąć za sobą furtkę. Ma się ten motor, motorem więc jedzie się po drogach działkowych, ma się samochód to też się przepycha po trzymetrowej szerokości i tarasuje przejście dla pieszych.

a tabliczka to może sobie wisieć do „świątecznego” dnia.

Warto się zastanowić, bo przecież w ten sposób naruszamy swoją i cudzą pracę. Zniechęcamy i denerwujemy innych działkowców.

Tabliczki wywieszono z myślą o użytkownikach a nie dla rolników. Należy więc postępować zgodnie z wymaganiami. Czy wy mogli te nie są do przeczytania?

Poczynania Zarządu POD „Celuloza” zmierzają do zaprowadzenia ład i porządku, Zarząd wierzy i przekonany jest, że wszyscy użytkownicy działek posiadają do tego dozę zrozumienia, kultury i taktu i nie będą utrudniać działalności.

Uprasza się wszystkich użytkowników działek pracowniczych w sektorze „A” by zatrzymali się na chwilę i przeczytali treść tabliczek i w końcu — przestańcie buszować po drogach działkowych swoimi pojazdami — uporem nigdy nie dojdziemy do porozumienia. Stale będą zgrzyty, a nie oto nam chodzi.

W. Z.

LATO — LATO...

Letnie urlopy i wakacje — to okres wypoczynku w blaskach słońca, w chłodzie fali, to sezon pieszych wędrówek, sportów rowerowych, wodnych i plażowania. Każdy stara się czas ten wykorzystać według własnego upodobania, przeżyć chwile przyjemne, zażyć relaksu, zregenerować siły.

W domach wczasowych KZP — ruch wielki, żywy. Najchętniej nad morzem. A w Zakopanem? Sporo jest zwolenników odwiedzania tej miejscowości tylko w okresie zimy. Narty, sanki, śnieżne szczyty, sława „zimowej stolicy Polski” — stanowią wielki magnes, ściągający liczne rzesze turystów i sportowców w te strony.

Ale spędzenie dwóch tygodni pod Giewontem w lecie, ma także wielki urok i nie jest czasem straconym. Szczególnie wówczas, nie każdy z nas potrafi sprawnie poruszać się na nartach, nie każdego to zresztą pasjonuje. Dalekie wędrówki w góry ze względu na śnieg, lód i zimno, również nie są możliwe.

Latem góry „otwarte” są dla każdego. Można robić wyprawy w przeurocze sanki i Tatr, coraz to inną trasą, chłoniąc piękno górskiego krajobrazu, zmieniającego się w trakcie marszu jak w kalejdoskopie, oddychać czystym powietrzem, wsłuchiwać się w „muzykę” górskich potoków.

Nasza „Lubusanka” ma korzystne położenie. Koziniec oddalony jest nieco od centrum Zakopanego, powietrze jest tam dobre, prawie wolne od spalin, ruch stosunkowo mały. Spora łeczka ogrodzona żywopłotem, pozwala na opalenie się i leżakowanie nawet bez oddalania się od domu. W lipcu i sierpniu wczas przydziela się prze-

de wszystkim pracownikom mającym dzieci w wieku szkolnym. Często przyjeżdżają także rodzice z małuchami. Jeżeli pogoda jest niepewna lub z innych przyczyn nie wolno wyjść na spacer, albo gdy rodzice uczestniczą w dłuższej wyprawie, a młodzież pociechy pozostają w domu pod okiem kogoś ze znajomych, wtedy — maluchy po prostu się nudzą. Wędrówki i obywatelstwo, niszczą i brudzą ławki, skaczą po nich, hałasują na tarasie, na korytarzach i schodach, niepokojąc wczasowców pragnących wypocząć lub zajętych pracą personelu. Są też nieustannie przywolywane do porządku przez rodziców czy inne osoby.

Myślę, że można by dla nich stworzyć warunki do atrakcyjniejszego spędzenia czasu. Przy innych domach wczasowych, dysponujących nawet mniejszym niż „Lubusanka” terenem, powstała już „ustawki, piaskownice czy urządzenia do wspinaczki. Może są one niebezpieczne dla dzieci? Jeżeli tak — to trudno, trzeba z nich zrezygnować, ale jeżeli przeciwnie, nie ma, należałoby je wprowadzić na plac zabaw, chociażby dlatego, że ich funkcje przejęły trampki, ustawione jak wiadomo w pobliżu śmietników, w miejscach niezbyt odpowiednich na dzieciece zabawy, chociaż by z higienicznego punktu widzenia). Dzięki skupieniu się jedynie na tym typu urządzeń, bawia się nie zakłócając spokoju innym i nie absorbując rodziców nieustannym dozorem. Może warto by się zastanowić nad urządzeniem skromnego „kącika dla maluchów przy „Lubusance”.

A. K.

Kostrzyńska szklarnia

Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze wzbogaca się o jeszcze jeden obiekt użytkowy. Jest nim będąca obecnie w oddziale szklarnia zakładu. Koszt tej inwestycji kształtuje się na około 300 tys. zł. Na 576 m kwadratowych powierzchni uprawnej hodować się będą kwiaty i warzywa. Te ostatnie będziemy konsumować w stołówce zakładowej. Zakończenie budowy szklarni planuje się rozpocząć w tym roku.



Lato to pełnia. Jakże przyjemnie spędzić w kostrzyńskim deptaku po długim spacerze.

Listy do redakcji

PANIE REDAKTORZ!

Ostatnia fala upałów jest nie tylko powodem do narzekania na nasze samopoczucie, ale również na pewne braki w organizacji zabezpieczenia zieleni przed wyschnięciem. Tak, to jest prawda. Wystarczy tylko przejść przez skwerki miejskie (a wszyscy mówią za siebie). Przed hotelami robotniczymi ta sama sytuacja. Jeszcze większe zaskoczenie dla nas — bzdury, że na jedynym obiekcie reprezentacyjnym Kostrzyna, tj. w Ośrodku Rekreacyjnym nie widnieć aby choć jeden drzewo. Po prostu jest wyschnięta.

"Nie wiem i nie do mnie należy ocena dlaczego jest tak, ale nie wypadało to korzystać. W takim razie co robimy? Gospodarka tych obiektów. Są przecież powołani pracownicy, którzy powinni dbać o te sprawy. Od nas wymaga się przecież roboty, i to nie tylko na papierze. Myślę, że nie jest to aż tak trudne zadanie, aby jemu nie sprostać.

Na wszelki wypadek może podać krótki przepis. Wystarczy wziąć gumowy lub z igielny podłazę do ujęcia wody i otworzyć kran. Woda zrobi się. Tylko potrzebne są dobre części. Bo przecież przyjemniej jest przejechać się czy do począć wśród zieleni, niż na pustych wyschniętych placach. Przecież my kostrzyniancy możemy pochwalić się tym, że miasto nasze jest koło jednego z nielicznych dużych obiektów, co daje dodatkowy urok. Tylko jeszcze trzeba o nią dbać.

Z pozdrowieniem
Czytelnik "Celulozy"

SZANOWANA REDAKCJO!

Co dzieje się z zaopatrzeniem w kawiarni i barze w ośrodku sportowo - rekreacyjnym. Jestem pracownikiem zakładu i sam brałem udział w budowie i rozbudowie naszego pięknego ośrodka.

Byłem kilkakrotnie z rodziną na ośrodku podczas ostatnich upałów i niestety za

każdym razem brak było w barze podstawowych napojów chłodzących.

Dotyczy to również i lodów, mimo że maszyny do ich produkcji stoją. Podobna sytuacja jest w kawiarni na Kępie — można było się tam tylko napić kawy. Dziwi mnie to gdyż reklamuje się (nawet w "Celulozie") że piękne obiekty, które, niestety w całości nie zapewniają pogodnego wypoczynku. Tylko dlaczego? Czyżby zaopatrzenie w napoje chłodzące sprawiło aż tak wielką trudność? Nie sądzę aby na zimną orznięcie czy lodu miało ktoś ochotę w zimie, a na to się zanoszą, że proponować nam będą te "delikatności" zimą. Moim zdaniem o zaopatrzenie w te artykuły trzeba myśleć nieco wcześniej, a kłopotów wówczas nie będzie.

Stacy Czytelnik

Wymagania rosną

Obserwacja naszego życia w ostatnim czasie wyraźnie wskazuje na to, że nasze wymagania rosną:

- chcemy kupować dobre i różne artykuły użytkowe,
- chcemy być fachowo, terminowo obsługiwani przez administrację państwową,
- stawiamy coraz większe wymagania w zakresie organizacji życia społecznego i gospodarczego,
- potrafimy bardzo dobrze rozróżnić dobrą i złą robotę.

Kto ma te rzeczy robić w naszych zakładach papierniczych? Odpowiedź jest jedna: my sami.

Wymagania te zatem rosną i dotyczą każdego stanowiska pracy, przy czym im wyższe stanowisko tym wyższe wymagania.

Czytając prasę fachową i społeczną a także analizując zadania — jakie stawia dyrekcja zakładów, te bardzo wzrastające wymagania dotyczą specjalnie kierowników działów, wydziałów i specjalistów.

Nie wystarczy wykonywać bieżące plany produkcyjne i mieścić się w założonych wskaźnikach techniczno - produkcyjnych. Trzeba trafnie widzieć i rozwiązywać problemy jutra, jak zwiększyć wielkość produkcji przy tym samym lub mniejszym za trudnieniu, zmniejszyć straty surowcowe, jak ulepszyć proces produkcyjny, porównać swoje wyniki z wynikami innych branżowych fabryk i na tej podstawie opracować realny plan różnych zmian technicznych i rekonstrukcji.

Wyraźnie się stawia na to, że kierownik wydziału, czy większego oddziału produkcyjnego to dyrektor na swoim podwórku i on ze swoją załogą, z podlegającymi mu ludźmi decyduje o gorzej czy lepiej przyszłości swojej działalności, gdyż jest podstawa wszelkiej działalności komórki organizacyjnej nikt nie może wyrezytować, jest to po prostu niemożliwe.

Kierownik może, a raczej powinien zasięgać rad, konsultacji lecz na swoim podwórku decyduje sam, zaś o słuszności tych decyzji będą za niego mówić osiągnięte wyniki produkcyjne.

Dlaczego ?

Jaka jest różnica między pytaniem a odpowiedzią?

Ano właśnie, można by na ten temat napisać całą rozprawę filozoficzną, ale my, spróbujemy krótko, ot po prostu. A więc jeśli pytanie i odpowiedź są mądre i rozsądne to możemy powiedzieć że nie ma żadnej różnicy. Podobnie rzecz się ma kiedy i jedno i drugie jest głupie. Ale trochę trudniej określić rzecz jednym zdaniem, kiedy na pytanie padła odpowiedź, lub też odpowiedź nie ma wcale. Lecz kiedy na głupie pytanie pada mądre, wyszukane odpowiedź, to to wtedy jest to kunszt. Jest to jakby powiedział mistrz Wiech — majsterz, który taki mniej więcej przepiękny czyli cymes — i wówczas już żadnych różnic nie szukamy.

W związku z tym proponuję zabawę — test. Zadam

kilka pytań a kompetentni niech udzielą odpowiedzi, wtedy definicja nasunie się sama i problem z głowy. A więc zaczynamy.

— Dlaczego w stołówce zakładowej chleb jest bezpłatny a w barach zakładowych trzeba płać? Choć i stołówka i bary podlegają temu samemu działowi?

— Dlaczego PTK robi konkurencję RUCH-owi jeśli tego nie potrafi — chodzi o kiosk przy portierni gdzie przez szybę widnieć gazety, kosmetyki, papierosy itp., itd. ale nigdy nie widać sprzedawcy? Niezależnie od tego jaka padnie odpowiedź, radzę jak najwcześniej porozumieć się z RUCH-em niech handluje, a PTK niech się zajmie turystyką.

— Dlaczego na terenie Ośrodka Rekreacyjnego trawka jest koloru "Gold - Yellow" zamiast jak to trawka przystoi "Sap Green" czyli po prostu zielona? (Chyba nikt do tej pory nie wpadł na to, że trawka można podkładać tak samo jak pomidory czy rzodkiewki).

— Dlaczego w jednym w Kostrzynie upieczonego ciasta kominiarza jest rarytasem kiedy w kioskach prywatnych ten problem nie istnieje? (radzę przejechać się handlowcom od zieleniny, chociaż do Dębna lub Gorzowa — może tam się czegoś nauczą).

— Dlaczego do diabła ciężkiego jeśli już jestem palaczem muszę palić spory, skoro ja właśnie lubię Ekstra-mocne i to bez filtrów, a tych nigdzie nie ma. Czyżby to był sposób aby mnie odzwyczajali od palenia? Przepraszam — sposób to sobie znajdę sam.

— Dlaczego w D. H. "Piast" są dwa wejścia i wyjścia? czyżby dla symetrii budynku? Bo od chwili otwarcia placówki zawieszony jest jedno wejście a przydało by się i drugie, o przydało. Jeśli zgubiono klucz od wejścia zamkniętego nie głuch, ja w czynnie zobowiązuje się takowy dorobić niech już raz będzie!

— Jeszcze raz D. H. "Piast" Dlaczego toalety są w nim niedostępne dla kupujących? — czyżby remanent?

Na razie chyba wystarczy. Tych kilka pytań oczekuję na odpowiedź, a po ich otrzymaniu ocenimy co było mądrejsze — pytanie czy odpowiedź. Jeśli zaś chodzi o zabawę — test to dysponuję większą ilością podobnych pytań o bardzo zróżnicowanej tematyce dotyczących oczywiście spraw interesujących nas wszystkich. Ale o tym to już następnym razem.

JERKA.

Ze stosowania nawozów organicznych mamy następujące korzyści:

1. Powstawanie struktury gruzelkowej gleby, co zapobiega między innymi powstawaniu skorupy na powierzchni gleby ciężkiej i zdrowej, a wskutek tego zmniejsza wyparowanie wody, a natomiast gleby lekkie, piaszczyste pod wpływem nawożenia organicznego stają się bardziej zwilżone, mniej przepuszczalne i lepiej magazynują wodę.
2. Zmniejszanie zakwaszenia gleby (jednak glebę o odczynie kwaśnym należy zwapniać przed stosowaniem nawozów organicznych).
3. Wraz z nawozami organicznymi wnosimy wszystkie niezbędne do życia roślin składniki pokarmowe, a więc nie tylko azot, fosfor, wapń, potas, magnez, selen i żelazo, ale również bor, mangan, miedź i cynk.

Nawozy organiczne stosowane na działce to przede wszystkim opisany poprzednio kompost oraz obornik i torf.

Obornik — jest cennym nawozem organicznym ze względu na swój pełny skład, gdyż poza substancją organiczną zawiera wszystkie makro i mikroelementy.

Wartość nawozowa obornika zależy przede wszystkim od rodzaju zwierzęcia i ściółki. Nawóz koński i owczy zawierają większą ilość azotu a mniejszą wody niż nawóz bydła. Łatwiej też ulegają fermentacji i silniej się regenerują. Przy kupnie obornika należy zwrócić uwagę na zawartość ściółki. Obornik z nadmierną ilością ściółki jest zbyt suchy, wskutek czego rozkłada się po wolniej i zawiera mniej składników pokarmowych. Działają one wolniej, a nawet może spowodować zniszczenie planu, ponieważ bakterie rozkładające słomę, znajdując wiele pożywności, obficie się rozmnażają, zużywając przy tym dużo azotu, fosforu, potasu i innych składników mineralnych ze szkodą dla roślin uprawnych. Podobny, niekorzystny wpływ wywiera nawóz świeży, nie rozłożony obornikiem. Wpływ ten jest przemijający, gdyż po rozłożeniu się obumarłych bakterii składniki te wracają do gleby, a wytworzona próchnica zwiększa żyzność gleby.

Obornik — najlepiej sprowadzić w takim okresie, aby można go było od razu rozłożyć i przekopać. Jeśli jednak musimy obornik czasowo zmagazynować, to należy uchronić go od strat azotu i zbyt szybkiego rozkładu substancji organicznych. Obornik układamy w pryzmy, zwykle w takim miejscu, aby uniknąć potem roznoszenia na większe odległości. Z miejsca przeznaczony pod pryzmy usuwamy ziemię na głębokość około 20 cm okładając ją na bok. Dno dołu, które powinno mieć spadek ze wszystkich stron do środka, udeptujemy. Następnie układamy obornik warstwami, które udeptujemy. Obornik słomisty, nie rozłożony udeptujemy silniej, przegnieśmy siłą. Wysokość pryzmy nie powinna przekraczać 2 m. Pryzmy przykrywamy torfem, a następnie ziemią lub tylko ziemią. Na wierzchu pryzmy robimy niewielkie zagłębienie, aby woda deszczowa dostawała się do środka.

Stosowanie — co 2-3 lata w ilości co najmniej 300 kg na 100 metrów kwadratów. Na glebach lekkich, na których obornik rozkłada się szybko, częste stosowanie obornika co 2 lata daje lepsze wyniki niż stosowanie np. co 4 lata w odpowiednio większej ilości. Na glebach cięższych, na których obornik rozkłada się wolniej konieczność częstszego stosowania obornika mogą być mniejsze i to tym mniejsze, im cieńsza jest gleba.

Jako zasadę należy przyjąć, że rozrzucony obornik musi być natychmiast przekopany. Pozostawienie obornika rozrzuconego na 24 godziny obniża jego działanie o

Na naszych działkach

Nawożenie (II)

około 30 proc., a po 4 dniach o przeszło 40 proc. Ostatnio można spotkać się z zaleceniem, aby rozrzucać obornik w zimie, przez kopanie go możliwie jak najwcześniej wiosną. Sposób ten może być stosowany na terenach płaskich w rejonach o małych ilościach opadów śnieżnych. Takie przykrycie gleby, co umożliwia wczesniejsze przeniesienie roli pod siew lub sadzenie wczesnych warzyw, przyspiesza wzrost warzyw wieloletnich (szczypek, rabarbar) lub też wysiewanych jesienią na zbiór wczesnowiosenny (szpinak).

Przeznaczając część składników pokarmowych znajduje się w oborniku w postaci niedostępnej dla roślin. Aby związać te mogące się rozłożyć w przyszłości obornik należy przykopać na odpowiednią głębokość. Powinno on znaleźć się w warstwie dostatecznie wilgotnej i o dobrym dostępie powietrza. Na glebach cięższych, zlewnych, w których na niewielkiej głębokości często brak jest powietrza, obornik należy przykopać możliwie płytko, nie głębiej niż 15-18 cm.

Na glebach cięższych, piaszczystych, obornik przykopywać się nieco głębiej, na ok. 20 cm. Zbyt płytko przykopywany mógłby się rozkładać wskutek wysuszenia.

K. M.

Kto im pomoże ?

Dwa lata temu utworzono w naszym mieście cztery Komitety Osiedlowe. Pracowały one różnie, jedne lepiej, drugie gorzej. Za najlepsze wyniki w pracy zostały nagrodzone Komitety Osiedlowy nr 3 na Osiedlu Leśnym. Doszło do tego na skutek bardzo zaangażowania członków tegoż Komitetu jak również współpracy z Komitetem Miejskim.

Na duże trudności w pracy napotyka Komitet Osiedlowy nr 1, który obejmuje rejon od ul. Waszkiewiczów do ul. Dworcowej. Gdybyśmy podzieliли ten rejon na oddzielne Komitety, byłoby to bardzo korzystne.

pełną parą. Były robione pierwsze kroki w tej sprawie, ale z powodu małej frekwencji mieszkańców Osiedla "C" zebranie nie odbyło się. Nie odbyły się również następne planowane zebrania i nadal stoimy w miejscu.

W innych miastach spójnie działają organizacje dla dzieci i oboję, świetlice, poradnia dla dorosłych, a u nas o nich nie słychać. Nawet poradnia dla dzieci jest utrudniona z powodu braku

Różnie bywa z wkładem pracy mieszkańców w upiększanie naszego miasta. Dam taki przykład: przy ul. Dworcowej pracownicy "Celulozy" zaczęli porządkować teren wokół ich bloków. Czerwili się, byli tacy chętni! Organizatorzy pomimo wyświeczonych zawodów, w jakich godzinach odbywały się prace, musieli chodzić od mieszkań do mieszkań i prosić niektórych o porządek. Do pracy przystępowali przeważnie ci sami lokatorzy, nawet ci co nie mają małych dzieci.

Najtrudniej deprecis tych, których dzieci najwięcej rozrabiają. Czy tak być powinno?

Życie a stołówka

Otóż to, Życie nas uczy, aby jeść do syta, ale w miarę możliwości stołówki kieszonki. Jest to dewiza dość słuszną jeżeli się bierze pod uwagę, iż do pierwszego jest jeszcze kilkanaście dni. Dłate go dziwi nas fakt, że nie bierzemy tego pod uwagę naszego stołówki. Pod względem ilości i jakości sezonowych przysmaków nie mamy jej teraz nie do zarzutu, ale, a. No właśnie, ma my wrzenie że nasza stołówka zakładała w krótkie restauracja zakładu.

Dlaczego? Jeszcze nie wie my dlaczego tak będzie, ale spodziewamy się tego gdyż mówią o tym ceny obiadów. Ot naprzykład: 15 lipca ten południowy posiłek kosztował 21 zł. Można dyskusować czy to tanio, czy nie, ale po co.

Za taką samą ceną można zjeść bez dyskusji to samo w restauracji kategorii II i to z kelnerem.

Fakt jest faktem, że najtańsze obiady w stołówce nie są. Tylko dlaczego? W innych instytucjach stołówki zakładowe te same obiady sprzedają do cenach dostępnym, u nas nie. Ogółem na opinia głosi, że w zakładzie można zjeść smacznie i tanio. Chyba warto aby to opinia zależała potwierdzenia i u nas.

Ostrożnie z wodą

W ostatnim okresie na krajowych akwenach wodnych zanotowano dziesiątki tonię. Może nie jest to niczym nowym biorąc pod uwagę okres urolopowy i męczące nas ostatnio upały, ale przeraża zwiększająca się w szybkim tempie ilość ofiar wodnych i żrzaków. Fakt, że na urlopowych i obywateli możemy trochę pofolować. Nie znaczy to abyśmy narazili nasze zdrowie a niedostatkowo życie w sposób lekomyślny.

Tak to prawda większość wypadków spowodowanych przez naszą lekkomyślność o niedbalstwo. Czasami jednak na urlopowo po prostu zapominamy o przepisach, ostrożności i groźbach nam niebezpieczeństw. Powodem wielu wypadków nad wodą jest alkohol. A przecież nie tylko przepis, ale i zdrowy rozsądek mówi, że no wycieczki nad wodę nie należy wchodzić.

Rodzice winni bardziej niż zwykle uważać na swoje pociechy, gdyż w wielu przypadkach pozostawione bez opieki zajązają kąpiele w miejscach niebezpiecznych co w każdej chwili może zakończyć się wypadkiem. Zwracamy uwagę na jakość i korzystanie z urlopowego sprzętu wodnego aby był w pełni sprawny.

Tak więc aby uśmiech i zdrowie było na twarzach tych wracających z urlopowo i tych na miejscu parafarmacji — ostrożnie z wodą!



"Sezanie otwórz się". Kiedy urościł będzie czynny kiosk PTK przy KZP?





Urodzaj na sumy

W poprzednim numerze informowaliśmy czytelników o łowienniku sumu w wodzie ponad 20 kg w nurkach Warty. Dziś prezentujemy list na deszczu o nowym sukcesie wędkarskim. Za list dziękujemy.

Z wędkarskiego notatnika

Nie dajmy głowy za to czy w najbliższych dniach nie panie rekordowy urodzaj na polowach ryb. Ma się to stać podobno u nas w Kostrzynie. Tak przynajmniej twierdzą kolejni wędkarze, a ja muszę przyznać, że nie są to czcze pogłoski czy przesady. Po ostatnim sukcesie kol. Przybyśa i Orłowa odnotowanym w naszej gazecie i udokumentowanym zdjęciem, sukces sukcesem potężniał się rekord totaliści. W ostatnim tygodniu, kilka jest sum. Od pełnego czasu w wodach naszej rzeki łowi się te właśnie ryby i to w rozmiarach i wadze o jakiej wielu wędkarzy nie śniło. Szuki 10-15 kilogramowe, to prawie „petki” to rybki które już wielu kolegom nie zadowalały. Chciałoby się rzec, że epoki, ruszyło to miare łężeń i w związku z tym te pogłoski pod adresem rekordu kręgielnego.

Z zapartym tułem słodkie to żaglanie i cała przyjemność się i satysfakcja podobać do wiadomości rezultatów, ale na razie współzawodniczy tręg. Wobec czego o wynikach pomilczę. Po niecałym miesiącu urlopu, a w związku z tym ucieczką z całego serca kolegom wędkarzom uśmiechnij się!

J. KREPLEWICZ
kol. sportowca Kola PZW „Celuloza”

Uśmiechnij się!



— WYPOWYAMY NA POWIERZCHNI? — ZACIEKAMY AŻ PRZESTANIE PADAC, NA DESZCZU ZAWIĄŻE SIĘ NIE WODZIE...

Opakowanie — z m-ca maja 1975

— publikuje wypowiedź Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego mgr Tadeusza Górno na temat aktualnego stanu przemysłu papierniczego. Dyrektor Zjednoczenia wyowiada się m. in. odnośnie korzystnych efektów w KZP, uzyskanych w wyniku zastosowania nowoczesnej aparatury kontrolno-pomiarowej zainstalowanej przy maszynach papierniczych oraz zmechanizowanego łeczenia arkuszy. Duże efekty finansowe uzyskały Kostrzyńskie ZP przez zastosowanie miernika powierzchniowego w odniesieniu do papierów kl. III przeznaczonych do druku i do pisania.

Przebieg Papierniczy z m-ca maja 1975

— W artykule mgr inż. J. Fuławki i inż. J. Słoj pt. „II Międzynarodowe sympozjum Służb BHP — Polska i NRD”, czytamy: „I wspólna konferencja służb BHP Polski i NRD odbyła się w 1973 r. w Kostrzyńskich Zakł. Celulozowo-Papierniczych w Kostrzynie”.

Gromada Rolnik Polski z 19. 06. 1975

— donosi o pomyslnie realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych w odpowiedzi na list E. Gierka i P. Jaroszewicza przez załogę KZP.

Gazeta zielonogórska z 19. 06. 1975

„Kostrzyńskie inicjatywy zakład fizykoterapii wybudowany w czynie społecznym” — to tytuł artykułu przedstawiającego cały kompleks naszych obiektów rekreacyjnych, wybudowanych w „Kostrzyńskim temple”.

Przebieg Sportowy z 20. 06. 1975

— przedstawiając osiągnięcia naszego województwa w sporcie, wspomina o ZKS „Celuloza”.

Polityka z 21. 06. 1975 i Zielony Sztandar z 19. 06. 1975

— zamieszczają notatki na temat rozmowy Edwarda Gierka z członkami Prezydium ZG Związku Literatów Polskich. Czytamy m. in. „Zaopatrzenie wydaw-

Prasa o Kostrzynie

nictw w papier poprawi w przyszłości budowa dwóch wielkich kombinatów papierniczych w Kwidzynie i Kostrzynie”.

Fundamenty z 22. 06. 75

„Górz Wielkopolski — stawia na budownictwo” — pod takim tytułem opublikował J. Piasecki rozmowę z I Sekretarzem KW PZPR Ryszardem Łabusiem i wojewodą Stanisławem Nowakiem. Oto fragment wypowiedzi R. Łabusia dotyczący polityki inwestycyjnej w woj. górzewskim: „Rozwój przemysłu w oparciu o dalszą rozbudowę Górzewskich Zakładów Włókien Sztucznych „Silon” i wytwórnię celulozy w Kostrzynie n.O. Są to przemysłowe działy, które w przyszłości będą pod dalszym rozwinięciem”.

Gazeta zielonogórska z dnia 24. 06. 1975

„Pasja Jerzego Karaśkie-

wicza, pracownika KZP — jest modelarstwo” — tymi słowami rozpoczyna się komentarz do fotografii, przedstawiającej ob. Karaśkiewicza w czasie wykonywania kółkowych prac przy modelarstwie — galeonu z XVII wieku.

Kurier Lubelski z 30. 06. 1975

— przedstawiając na swych łamach woj. górzewskie, zamieszcza wzmiankę o KZP — jednej z największych w kraju fabryk celulozy i papieru.

Słowo Powszechne z 27. 07. 1975

„Górz na starcie” — to tytuł artykułu J. Olejnika, omawiającego perspektywy województwa na najbliższą przyszłość. Poważnym zadaniem jest dla województwa wzmocnienie przemysłu we funkcji regionu, jego mocniejsza pozycja na gospodarczej mapie kraju. Dla tego przede wszystkim następuje dalsza rozbudowa istniejących zakładów przemysłowych, takich jak „Chemtex-Silon” w Górzowie, Kostrzyńskich Zakładów Mechanicznych w Górzowie”.

Słowo Powszechne z 6. 07. 1975

— Zamieszcza artykuł pt. „Sprawiedliwość w zakładzie — organizacja pracy w spółdzielni” — pisał doc. dr. J. Piasecki. Tematem artykułu jest organizacja pracy jako zespołowego współdziałania, wywołanie inwencji twórczej, ludzkiej życzliwości oraz zeufania na przykładzie Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

ALICJA KLAPOCZKOITE

Ład i porządek — naszym wspólnym celem

W ostatnim okresie odbyliśmy wraz z upoważnionym z ramienia dyrekcji inspektorem pracy mały rekonesans po zakładzie. Celem naszej „wędrowności” było tym razem zapoznanie się z ładu i porządkiem w zakładzie. Możemy tu stwierdzić, że ogólnie sprawa wygląda bardzo dobrze. „A no właśnie. Mimo to chcemy przytoczyć kilka przykładów gdzie widać dość wyraźnie pewne niedociągnięcia, a którym przecież można zapobiec.

Ot choćby takie urządzenie jak denice do dyfuzorów leżące „odłogiem” na placu. A leżą tam chyba dość długo gdyż w krótkim czasie pokryje je ziemia, a wykończy do reszty korozyja.

Chcielibyśmy się zapytać, kto odpowiedzialny jest za te urządzenia — przecież w ten sposób tracimy pieniądze. Albo z Wydz. Rębali na teren zakładu można wejść i wyjść bez problemów gdyż... nie ma bramy, i straż nie widzi.

Na terenie koło kompresorowni leży beczynnik rurowy ulegający zniszczeniu. Wózki spalinyowe na makulaturę mają przeleci oleju. A przecież grozi to niebezpieczeństwem. Przy kilku wy-

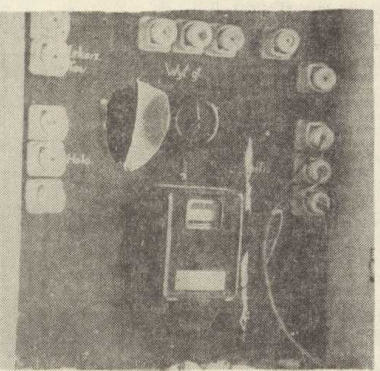
działach leżą porozrzucane butelki po wodzie sodowej.

Warto byłoby uporządkować deski na placu obok ramkarni. Na budowie nowej trolejkarni zastaliśmy po prostu bałagan. Prawda jest, że to nie my budujemy, ten obiekt.

Na stadionie sportowym zastaliśmy sytuację jak widać na zdjęciu poniżej. Ciekawi jesteśmy czy znajdzie

się odpowiedzialny w razie wypadku. Czy to przykłady które chyba nie najlepiej świadczą o nas.

Myślimy że problemy te można jeszcze rozwiązać, póki jest czas. W każdym razie będziemy na bieżąco obserwować poczynania by wyeliminować te nieprawidłowości. A od winnych tych zaniedbań oczekujemy odpowiedniej reakcji.

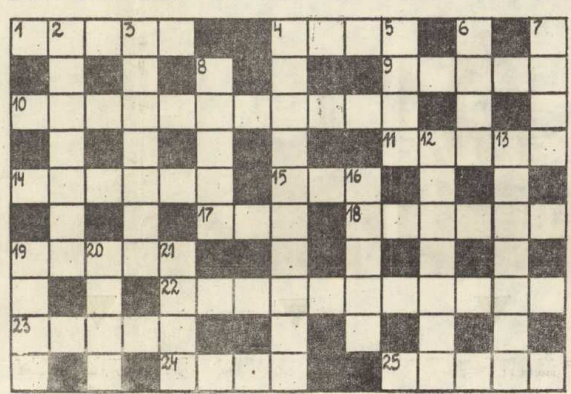


Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: Rozczyna rozruch; 4. Popularny napój; 9. Przedmiot handlu; 10. Wydział w zakładzie włókienniczym; 11. Uczeń szkoły wojskowej; 14. Szkodnik psianiaczy; 15. Część nogi; 17. Cierpienie; 18. Rytownik w metalu; 19. Ozdoba choinkowa; 23. Uzdrowisko w b. woj. bydgoskim; 23. Córka Tantalusa zamieniona w skałę; 24. Złożenie, które w magu dowodu; 25. Największy prawy dopływ Odry.

PIONOWO: 2. Rodzaj śledzi; 3. Ucho wewnętrzne; 4. Obliczanie rentowności; 5. Najlepsza obrona; 6. Unik; 7. W naboju myśliwskim; 8. Organ dowodzenia; 12. Podział na składniki; 13. Część składowa; 16. Wielkość; 19. Pierwiotek chemiczny o 1. atom; 20. Uderzenie; 21. Przyprawa do potraw.

KRZYŻÓWKA



Jerzy Leszczyński

FRASZKI

BEZ KOLORYZOWANIA

Dla słynnych włośów szacunkiem miałem, Dopóki ja sam nie postawiłem

KWESTIA ZAUFANIA

Zawsze wierzę w słowo honoru — Oczywiście, gdy nie mam wyboru.

CUDOWNY SEN

Kleja mi się oczy — Do dziewczęci turoczych.

SUKCES

Trujemy Wisłę Własnym przemysłem

SZCZĘŚCIE OSOBISTE

Dobrze, że żonę mam nie z Krakowa Przynajmniej wiem, że nie zabijakowa.

»PRAKTYCZNY PAN« i MODELARNIA

zapraszają chętnych

Zajęcia są prowadzone
codziennie

prócz poniedziałków
w godz. od 14.00 do 18.00

Chcesz przyjemnie i pożytecznie
spędzić wolny czas

to korzystaj z Kręgielni
sali gier i kawiarni
w ośrodku
sportowo-rehabilitacyjnym

Minisanatorium

na ośrodku sportowo-rehabilitacyjnym

czynne codziennie w godz. od 11.00 do 16.00

Skierowania na zabiegi
wydawane są przez lekarzy
kostrzyńskiej służby zdrowia

Wypoczywaj
na wodzie

Zakładowy
Klub Żeglarski
»Delfin«

czynny codziennie
od 7.00 do 22.00

Czynna
wypożyczalnia
sprzętu wodnego
Chętnych zapraszamy

MUZEUM
TWIERDZY KOSTRZYŃ

Dębno żyje II liga

Z dworca kolejowego w Dębnie Lubuskim drogę do sekretariatu Klubu „Dąb” wskazała nam starsza pani, twierdząc że w Dębnie wszyscy młodzi czy starsi wiedzą co to jest sport a szczególnie piłka nożna. W sekretariacie zastaliśmy kilku młodych ludzi oraz prezesa K. Świerzydzka, sekretarza Klubu — Józefa Medyńskiego i plastyka Ryszarda Kęsę.

Za przedstawieniem spraw
z jako przychłamy p.K.
Świerdzku, mówi: O ham
si Klubu może pan opo-
owiedzieć nestor pilkarszy
w Dębnie a zarazem chłdzą
ca kronika klubu p. Tade-
usz Napieracz. Za kilka mi-
nut do sekretariatu wchłdzi
szcypy zupełnie młody w
glądający Pan przedstawia
jąc się jako Tadeusz Napie-
racz, aż nie można uwie-
rzyć, że ten człowiek prze-
szedł 5 lat niewoli w Niem-
czech, a teraz sobie 45 lat.
Panie Tadeuszu, czytałaś
to wszystko się zaczęło?
Zdziwi się Pan młody Napie-
racz — ale zaczęło się to w
Łodzi.

POCZĄTEK BYŁ W ŁODZI

Tadeusz Napieracz urodził się w Łodzi, od najmłodszych lat miał zacięcie do gry w piłkę. W roku 1940 w czerwcu T. Napieracz został zgarnięty z ulicy i wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec.

Przetrawwszy szczerze-
5 lat niewoli wracam
mówi mi 1945 roku. Po
Polski właśnie przyjeżdżę. Do
Miasto to urzekło mnie bar-
zo i postanowiłem się tu
osiedlić mówi p. Tadeusz.
Od pierwszej chwili rozpo-
cząłem poszukiwania prze-
to nikarskiego. Było tego
bardzo mało, kilka par bu-
tów, kilka krawców, a w
czasie zapomniałem się
wtedy dalek p. Tadeusz z H. Ro-
siniński i Sylwestern Gła-
szakalem, zorganizowali-
śmy kilka kostiumów uszy-
tych głównie z poszewek.
Dotracza do nas następn
młodzi ludzie, którzy chcą
zrobić w rękę. Są to młodzi
imwini: T. Kubiak, P. Rie-
gański i J. Pierański, Z. Mo-
gilewski, J. Barański.

W 1945 r. furmanka wybierała się piłkarze Debrna na swój nieruszny mecz do Mieszkowic, jest ich tylko dziesięciu, na ulicy podchodzi młody człowiek, gdzie tu mecz? Dokąd iedziecie? Ja też jestem piłkarzem gralem w piłkę w Poznaniu. Włówe. Rył to Edward Giebuszński grający od tej chwili w „Debie” aż do 45 roku życia. Oprócz niego grali w Debie jeszcze Leszek, Artur, Zbigniew I i Zbigniew II (grający do tej pory).

Ktoś powie, że przecież wszystkie kluby w Polsce miały podobny start. Zgadza się, ale w Dębnie traktuje się sport do tej pory po amatorsku.

POCIĄGAMI ZA
WŁASNE PIENIĘDZE
DŁUGA DROGA
DO II LIGI

Nazwę „Dąb” przyjął klub w roku 1947. Nie było w tym czasie zarządu kilownictwa, sekcji, trenerów, lekarzy itp. Chłopcy rzadzi-li sami jako potrafil. Grali w B klasie potem w A. W 1949 roku Dębno na około 3 tys. mieszkańców posiada 4 drużyny Gwardia, LZS POM Spółnia i Włókniania (były Dąb). Tak! stan utrzy-muje się do 1953 r., w tym to roku dzięki dyr. Adamo-wi Jakuszkowi dochodzi do fuzji Włóknianka ze Spółnia

i powstaje ponownie silna
drużyna Dąb, Gwardia i
LZS POM zostają rozwiąza-
ne. W tym okresie grają w
drużynie między innymi Ry-
szard Kęsy, Skulisz, Zb. Ja-
gielnicki, Cz. Oliwa, Zdz. i
M. Kucakowie, H. Pyra i
inni.

Największy sukces sezon 67/68 liga międzywoj. IV m, 70/71 liga międzywoj. IV m, 72/73 liga międzywoj. I miejsce w lidze wojewódzkiej i tylko reorg. II ligi (dwie grupy) nie pozwoliła piłkarzom Debu wejść już wówczas do II ligi (przegrali z Arkanją). I wreszcie sezon 74/75 1-sze miejsce i walkę o wejście do II ligi. Przypomnijmy jak to było.

Pierwszy mecz w Zastawie w Zielonej Górze w ostatnich minutach pada bramka i Dab wygrywa jak pisa-
li. Kolejny mecz w Trze-
szowie Dab wygrywa 1:0. Następny mecz w Czarnym Słupku w Dębnie. Dab do pewnego momentu przegrywa 1:0 ale w ostatniej wy-
grywa 1 ten mecz. Kolejny mecz w Konińcu w Noworostawie w Dębnie i znowu Dab przegrywa 1:0 ale końcówce fragmenty należą do piłkarzy z Dębna i wynik w sumie 2:1. Czwarły mecz w Zielonej Górze i Dab wygrywa 1:0. Mecz Dab - Zastal odbywa się w Dębnie na nowym stadionie. Piłkarze z Dębna za grali i wygrał mecz 4:1 nie tracąc w czterech spotka-
niach. Jako pierwszy zwycięzca. W meczu Dab - Zastal jeden z graczy jednego z zespołów.

I wreszcie nadszedł nie-
szczęsny mecz z Czarnymi
Słupsk w Słupsku. Do przer-

Powróćmy do meczu z Czarnymi. Cała tajemnica polegała na tym, że bramkarz **R. Kalin** bronił z niewyleczonym zapaleniem spojówek po przerwie broniąc pod słońce, był po prostu całkowicie oślepiiony.

Dziwni to chłopcy, grają naprawdę dla przyjemności. Trenują 3 razy w tygodniu. Z pracy zwalniani są godzinę wcześniej w dniu treningu, w sobotę przed meczem i w poniedziałek po meczu muszą pracować normalnie. Jest to wypadek bez precedensu w piłkarstwie polskim ażeby tego typu drużyna



Antoni Żołna mistrzem Polski juniorów w zapasach

Wielki sukces odnieśli nasi zapaśnicy na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieżowej, w zapasach styl klasyczny złoty medal zdobył A. Żołna waga 48 kg, Z. Karbasz IV m. waga 45 kb, K. Szczepankiewicz VI m. waga 60 kg, St. Łukasik VII m. — waga 75 kg.

Sukces zapaśników jest duży gdyż w poszczególnych wagach startowało po 25—30 zawodników.

MD

CELULOZA

— organ prasowy Samozadu Robotniczego Kostrzyskich Zakładów Państwowych Redakcja kołegium w składzie: Rolaław Florczyk Eugeniusz Bernat Franczyk Garbiewicze Janusz Wieczorek Kostełarski Modliborski — redaktor naczelny, Stanisław Borek przewodniczący kolegium Tadeusz Romański Jan Masiewicz, Szezeran Zawadzki.

skład kamień i chemi-
grafia: Zielonogórskie
Wydawnictwo Prasowe
RSW "Prasa"
Zam. 991; E-3/166

MUZEUM
TWIERDZY KOSTRZYN